



Recenzja

Rozprawy doktorskiej mgr Waldemara Rapiora

Nt.: "Życie w projekcie.

Projekt jako narzędzie przekształcania świata
i rama instytucjonalna rzeczywistości społecznej"

Napisanej pod kierunkiem Prof. dra hab. Rafała Drozdowskiego

Opis rozprawy doktorskiej.

Magister Waldemar Rapior przedłożył do oceny rozprawę doktorską obejmującą 239 stron maszynopisu. Praca podzielona jest na trzy części, złożone w sumie z dziesięciu rozdziałów. Dwie pierwsze części stanowią wprowadzenie do metodologii i tematyki badań własnych, zaś kolejne cztery części to metodologia badań, wyniki przeprowadzonych badań oraz część podsumowująca. Części rozprawy to:

Część 1: Projekt – społeczeństwo projektu – projektyzacja: geneza, przejawy, konteksty, przykłady, napięcia, aporie przedstawione z szerokiej perspektywy („lotu ptaka”).

Część 2: Sposoby działania w projekcie – opis etnograficzny.

Część 3: Warunki większej egalitarności projektów: Jak poprawić funkcjonowanie społeczeństwa projektu zakładając, że współpraca w projekcie może pełnić rolę schematu demokratycznej decyzji.

Rozprawa opatrzona jest oczywiście wstępem, zakończeniem, spisem bibliografii, spisem tabel, wykresów itd.

Ocena rozprawy doktorskiej.

Ocena przedłożonej rozprawy doktorskiej stanowiła dla mnie zadanie problematyczne, głównie ze względu na znaczny poziom metaforyczności i dygresyjności tekstu (w



którym są też błędy językowe i gramatyczne). Percepcję tekstu utrudniał mi spis treści, który został tak zbudowany językowo, że nie jest jasne o czym Autor w poszczególnych częściach będzie traktował. Patrząc więc na sam spis treści, trudno było mi odczytać strukturę pracy. Dodatkowym poważnym utrudnieniem jest stosowanie przez Doktoranta takiego doboru bibliografii, w którym trudno ustalić jakiś jeden nurt czy szkołę myślową: używa on aparatury pojęciowej i konceptualnej posthumanizmu (Latour, Braidotti, Kymlicka); klasycznej filozofii (Thomas Morus, Leszek Kołakowski), Socjologii nowego nurtu (J.C.Kaufmann).

Autor podjął zadanie karkołomne. Podjęcie tematyki „projektu” w rozprawie doktorskiej z zakresu socjologii jest trudne o tyle, że- samo pojęcie jest zdroworoządkowe i trudno je zdefiniować naukowo. Spłyca to tematykę i sprowadza ją *de facto* do teorii zarządzania, przy czym nie niesie ona istotnego wkładu do rozumienia zjawiska. Potraktowanie zaś projektu jako metafory stylu życia wymaga z kolei – osadzenia w socjologicznej literaturze przedmiotu, czego Autor nie czyni.

Na podstawie lektury rozprawy, nie mam przekonania czy Autor zna rozumienie projektu oferowane przez praktykę i teorię zarządzania. Jest to bardzo pragmatyczne podejście ukierunkowane na maksymalizację zysków, poprzez optymalizację działań w kierunku osiągnięcia celu. Projekt, jest tutaj do bólu racjonalny i praktyczny. Nie ma w nim niejasności niedomówień. Jest podzielony na konkretne fazy realizacji, określa się w nim ryzyka i sposoby zapobiegania im, wybiera metodologię zarządzania projektem, ewaluacje, sposoby realizacji zadań i doboru zasobów. W zarządzaniu nie ma chyba bardziej ustrukturowanej techniki działania niż działanie projektowe. Zajmujące się zarządzaniem projektami stowarzyszenie Project Management Institute powstało w 1969 roku w USA (Pensylwania) i zajmuje się certyfikowaniem w zakresie zarządzania projektami wprowadzając metodologię zarządzania (stosuje się m.in. PRINCE 2, sześć



sigma, Ten Step,). W pewnym sensie działalność ta jest analogiczna do norm wprowadzanych przez ISO (International Organization for Standardization). Łatwo dostrzec, że w myśleniu projektowym w naukach ekonomicznych chodzi więc o maksymalną konkretyzację i standaryzację, co ma zapewnić przewidywalność procesów. Działania projektowe, mają jednocześnie uruchomić zasoby organizacji i pozwalać na ich relokalizację w zależności od zapotrzebowania.

To ekonomiczne myślenie o projekcie zderza się z rozumieniem projektu w humanistyce, gdzie podkreśla się takie cechy projektu jak krótkotrwałość (Paul Ricoeur), płynność (Zygmunt Bauman), nieprzywiązywanie się do innych (Charles Taylor), zmienność. Tak jak w zarządzaniu projekt ma bardzo pozytywne konotacje, tak w humanistyce wrażenia te są zgoła przeciwstawne. Podkreśla się głównie te elementy, które z punktu widzenia autorów są aksjologicznie naznaczone negatywnie.

W mojej ocenie, to zderzenie powinno być zaprezentowane w rozprawie, choćby ze względu na wykazanie erudycji Autora. Jako trzecie można było wtedy zaprezentować autorskie podejście socjologiczno- etnograficzne, traktowane jako możliwa forma naprawcza relacji społecznych we współczesnych społeczeństwach zachodnich. Tę trzecią część w zasadzie Autor przedstawił. Gdyby zechciał przesunąć punkt ciężkości ze sprawozdawania czym projekt jest w ocenie osób badanych, na projektowanie czym projekt mógłby być jako narzędzie interwencji, praca znacząco zyskałaby na wartości.

Mam świadomość subiektywnego odbioru pracy Doktoranta, wskażę więc w dalszej części te cechy, które mogą być traktowane jako zalety rozprawy:

1. Tematyka pracy jest nowatorska. Życie w projekcie i opieranie się na projektowym podejściu do rzeczywistości, w istocie rzeczy cechuje współczesne działania ludzi Zachodu w znacznej mierze. W tym sensie jako problem społeczny i socjologiczny

temat jest ważny. Życie w projekcie jest trochę jak balansowanie na krawędzi przepaści: niesie zagrożenie nasilenia atomizacji i osłabiania więzi. Ale jednocześnie daje szansę na budowanie więzi w ramach projektów. Przy czym warto pamiętać, że pozytywne ocenianie więzi społecznych może być subiektywnym widzeniem proponowanym przez socjologów. Dla osób spoza naszej dyscypliny, może to wyglądać inaczej.

2. Jako zaletę pracy można uznać stosowanie etnograficznych metod badawczych, zmierzających do opisu sytuacji w oparciu o obserwację uczestniczącą, autorefleksję i autonarrację. Ale powoduje to że niejasna jest zawodowa tożsamość Autora jak i jego działania, sam pisze 9str. 13): Można rzec, że moje postępowanie jest klasyczną etnografią. Etnografowie zwykle opisują to, czego są świadkiem. Zaczęłam filmować większość sytuacji, w których uczestniczyłem.”. Co stawia oczywiste pytanie o to czy rozprawa doktorska ma być analizowana na polu socjologii czy etnografii. Subiektywnie- cenię bardzo wycieczki intelektualne na inne obszary badawcze, ale mamy tutaj zawsze ryzyko wpadnięcia w pułapkę: albo powierzchowności wiedzy, albo rozmycia tożsamości (co nie musi być złe).
3. Konfrontowanie czytelnika z jego własnymi nawykami poznawczymi- stawianie w Centrum narracji tekstu ja Autora, jest pewnego rodzaju poznawczą prowokacją- nie wiem czy zamierzoną. Zmusza ona do podjęcia refleksji na temat „zwykajowego” pisanie rozpraw doktorskich (i naukowych w ogóle), gdzie unika się personalizowania i nadawania emocjonalnych naznaczeń. W prezentowanej rozprawie, „ja” Autora dyktuje tekst, co powoduje, że czytelnik ciągle się z nim konfrontuje. Nie wiem czy zabieg jest zaplanowany- ale generuje refleksję nad tym dlaczego taka forma pisanie „nie pasuje” do rozpraw naukowych. W kategoriach stosowania pewnego rodzaju konwencji jest to odstępstwo, ale może być poznawczo pozytywne.



4. Obiecujący poznawczo jest wątek, który- powinien być przez Doktoranta rozwinięty, a zasygnalizowany został w tytule rozprawy: „Projekt jako narzędzie przekształcania świata i rama instytucjonalna rzeczywistości społecznej”. Niesie to obietnicę sformułowania takiej propozycji, gdzie niejako w sposób niewymuszony i naturalny projekt stanowiłby propozycję radzenia sobie z atomizowaniem więzi społecznych a jednocześnie zapewniałby poczucie bezpieczeństwa ontologicznego- co w kategoriach Anthony Giddensa, stanowi podstawę funkcjonowania w świecie. Projekt- postrzegany przez humanistów jako forma niestała i płynna, stanowić mógłby „względna” stałość- czasowe oparcie i czasowe zewnętrzne źródło poczucia bezpieczeństwa ontologicznego.

Konkluzja.

Podsumowując stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Waldemara Rapiora jest interesującą próbą analizy nowych zjawisk społecznych i że spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim. Wnoszę o dopuszczenie Autora na tej podstawie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Dr hab. Hanna Mamzer

Poznań, dnia 13 czerwca 2017